Cena 20 gr

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

NARODOWE
Życie Gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO GOSPODARCZY

Rok II. Łódź, dnia 15 stycznia 1939 r. Nr 3 (41)

ŁÓDŹ - Lwów - Częstochowa - Katowice - Warszawa

ZAMIAST PRZEGLĄDU TYGODNIA

W obliczu wielkiej straty

jaką wskutek śmierci Wielkiego Polaka poniósł cały naród, trudno jest zastanawiać się nad wydarzeniami dnia codziennego i je z obowiązku dziennikarskiego notować. Świeża, bo zaledwie kilka dni temu usypana mogiła, w której spoczął Król Duch Narodu, targa jeszcze polskie serca i kieruje wzrok nasz na Tego, który opromienił blaskiem swej wielkości ukochaną Ojczyznę.

Dnia 7 stycznia Naród pochował swego Wodza.

Kto był świadkiem uroczystości pogrzebowych w Warszawie i przyglądał się niezliczonym rzeszom Polaków, którzy po raz ostatni skupili się około swego Króla—Ducha, ten raz na zawsze zrozumiał wielkość Polaka który niepodzielnie króluje w miljonach serc swoich Rodaków.

Roman Dmowski

w ciągu całego swego życia tyle poświęcił swej Ojczyźnie i tak szeroką i wszechstronną działalnością jej służył, że panowanie w milionach serc ma zapewnione po wszystkie czasy. Idąc za trumną, w której spoczywały zwłoki Wielkiego Syna Ojczyzny, w kondukcie pogrzebowym mimo woli człowiek pogrążał się w w głęboką zadumę nad Człowiekiem, który potrafił wprost nadludzkim wysiłkiem doprowadzić dzieło odbudowy Państwa i stać się żywym w sercach pokoleń, które po nim zostały.

W pośmiertnych wspomnieniach

polska prasa nazywa Romana Dmowskiego budzicielem ducha narodowego, myślicielem, nauczycielem, wychowawcą, twórcą ruchu narodowego, wielkim politykiem, wielkim mężem stanu, twórcą armii polskiej we Francji, wskrzesicielem Państwa Polskiego, Wodzem Narodu, narodowym prorokiem i wielkim ofiarnikiem. Trudno o wszechstronniejsze określenie jednego człowieka. Ale Roman Dmowski na wszystkie te określenia zalet swojej duszy w zupełności zasłużył.

Był istotnie Budzicielem ducha narodowego

bo „pasował lud polski na naród", i wszystkie warstwy społeczne również uważał za całość narodu, wlewając w nich poczucie polskości, Nie dzielił, lecz łączył, nie wyrywał, lecz wszczepiał pierwiastki narodowej odrębności. Budził ducha narodowego, każąc się wpatrywać nie w straszne tragedie narodowe, ale w Polskę Bolesławów, Kazimierzów, Jagielonów.

Był Myślicielem, Nauczycielem, Wychowawcą

bo za nim stworzył podwaliny pod prawdziwą myśl polską, gruntownie istotę naszego narodu przemyślał, innych myślenia nauczył i w służbie dla Polski wychował. Przeczytajmy wszystkie Jego dzieła, szczególnie za „Myśli nowoczesnego Polaka", wydane w 1905 roku, a się przekonamy, że tylko Roman Dmowski pierwszy wskazał, jak wielką wartość w treści ma imię — Polak.

Był Twórcą ruchu Narodowego

bo jedyny w Polsce nadał społeczeństwu polskiemu właściwy polski kierunek polityczny, wolny od marksizmu i wszelkich socjalistycznych rewolucyj, których uczestnicy po dziś dzień pragną w Wolnej Polsce swój udział w nich dyskontować.

Był Wielkim Politykiem i Wielkim Mężem Stanu

bo Jego koncepcje polityczne, mianowicie — wolny dostęp do morza tylko kosztem Prus, których pokonanie leżało na pierwszym planie, oraz zjednoczenie wszyskich ziem, zwyciężyły jako trafne, słuszne i odpowiadające interesom Narodu.

Był Twórcą armii polskiej

we Francji, armii stutysięcznej, bo była zależna tylko od Rządu Narodowego w Paryżu i walczyła z Niemcami na prawach państw sprzymierzonych.

Był Wskrzesicielem Polski Zjednoczonej

bo doprowadził dzieło odbudowy Państwa do końca, dyktując prawo zwyciężonym Niemcom i Austrii, przeciw którym walczył, i kładąc swój podpis na Traktacie Wersalskim.

Był Wodzem Narodu

bo Jego założenia programowe, Jego wskazania Jego ideę narodową przyjmuje dziś cały niemal Naród, a i ci nawet, którzy z taką zajadłością Jego szykanowali.

Prawdziwy Wódz panuje nad umysłami i sercami Rodaków.

A takim był Dmowski.

Był prorokiem

bo to co przenikliwy umysł przewidywał z odległości długich lat, musiało się dokonać, a prawdy dobrej czy złej nie ukrywał przed nikim. Przewidział powstanie Polski Niepodległej w takich okolicznościach, w jakich Ją budował; wskazał Polakom Polskę Narodową bez żydów i Polacy Polskę taką tworzą.

Był Wielkim Ofiarnikiem

bo zamiast mocą swej wielkości osięgnąć najwyższą władzę w Państwie, rządzić, korzystać z dostojeństw, zaszczytów, dóbr materialnych, żył ubogo, bez własnego ogniska domowego lecz za to z ogniem miłości w sercu ku Ojczyźnie, i tak jak żył, tak umarł i został pogrzebany.

Pogrzeb Romana Dmowskiego

przypomniał tysięcznym rzeszom Polaków, które bez względu na chłód, głód i brak środków materialnych na koszta podróży wzięły udział w żałobnej uroczystości, czasy dawne, minione, kiedy to Naród odprowadzał swych Wielkich na wieczny spoczynek na koszt własny...

Po stokroć razy miał słuszność, kiedy przez Swe życie walczył o Polskę Narodową.

ROMAN DMOWSKI

— ODNOWICIEL POLSKI GOSPODARCZEJ

Każdy, kto się wczytywał w treść spontonicznie składanych wyrazów bólu i przygnębienia z powodu zgonu Wielkiego Polaka, został naprawdę olśniony wielkością Romana Dmowskiego i Jego wszechstronnością wpływów na Naród.

Wśród niezmiernie ogromnej liczby kondolencyj, złożonych z każdego zakątka kraju Zarządowi Głównemu Stronnictwa Narodowego z powodu zgonu Wielkiego Polaka, wyczytaliśmy w prasie narodowej i takie, które zostały złożone przez różne polskie zrzeszenia gospodarcze.

Każdy, jak umiał, spiesząc z wyrazami współczucia, składał hołd wielkości Romana Dmowskiego, ale zrzeszenia gospodarcze, te, które wiedzą, czym jest ruch narodowy w życiu gospodarczym polskim, szczególnie podkreśliły wiekopomne zasługi Dmowskiego w dziele odrodzenia i odnowienia Polski gospodarczej.

Roman Dmowski dokonał dwóch nieśmiertelnych dzieł: powołał przez obudzenie ducha narodowego całego Narodu Państwo Polskie do życia politycznego oraz wskrzesił Polskę gospodarczą.

Niejeden polski kupiec, rzemieślnik lub stawiający pierwsze kroki wytwórca nie zdaje sobie może dotąd sprawy, że odradzanie się, czyli unarodowienie życia gospodarczego kraju jest zasługą Romana Dmowskiego i Jego organizacji.

Nikt inny, jeno Roman Dmowski pierwszy na kilka lat przed wojną światową zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, jakie zagraża ze strony żydostwa narodowi polskiemu w dziedzinie gospodarczej, i pierwszy zdecydowanie stanął do walki na czele ruchu narodowego przeciw szkodliwym wpływom obcego żywiołu na rozwój rodzimej, polskiej gospodarki narodowej. Rok 1912 szczególnie jest pamiętny z tego, że gospodarcza akcja antyżydowska wniosła do społeczeństwa polskiego dużo elementów walki o gospodarcze wyzwolenie się z pod przemocy żydowskiej, która obok politycznej przemocy trzech obcych najeźdźców niszczyła do reszty wszystkie siły narodu.

Wielki Wódz Narodu dlatego jest wielkim, że walczył zwycięsko o Niepodległość przeciw wszystkim zaborcom. Widział jako wrogów trzech politycznych zaborców, ale występował do walki przeciw nie mniej groźnemu czwartemu zaborcy, t. j. żydostwu. Trzej pierwsi zaborcy z ziem polskich ustąpili. Zostało jeno żydostwo, które jak w roku 1912 nie dopuściło Go do wyboru na posła do Dumy, wybierając oddanego sobie socjalistę Jagiełłę, tak aż do końca Jego życia odsunęło Go od wszystkiego... Jedynie żydowska polityka doprowadziła do tego, że Wielkiego Polaka, który ośmielił się od kilkudziesięciu lat prowadzić zdecydowaną walkę z żydostwem i którego serce do cna się spaliło w miłości ku Ojczyźnie, wielu Judaszów zohydzało wobec całego społeczeństwa polskiego... Ale Roman Dmowski, mimo wszystkie przeciwności jest potężnym władzcą Polaków. Umarł ciałem, ale Duch Jego wszechwładnie panuje w sercach milionów Polaków.

Roman Dmowski należy do tych wielkich postaci historycznych, które po za historią okresów swego życia, tworzą historię czasów przyszłych.

Rozwój ruchu narodowego w Polsce, przerzucanie się innowierców na wyznanie polityczne Dmowskiego a porzucanie dotychczasowych mistrzów, postępujące odżydzenie kraju, tworzenie się handlu, rzemiosła, przemysłu polskiego. powstawanie Polski gospodarczo polskiej, oto twórczy wpływ panowania Króla-Ducha.

Z.

Francuzi za koniecznością rozwiązania

PROBLEMU KOLONIALNEGO

Znany jest powszechnie dotychczasowy opór opinii publicznej francuskiej przeciw wszelkim projektom rozwiązania problemu kolonialnego z korzyścią dla tych narodów, które są dziś pozbawione surowców, którym tereny kolonialne są niezbędne dla dopełnienia ich struktury gospodarczej.

Tym niemniej opinia publiczna francuska zaczyna rozumieć konieczność zmian na odcinku kolonialnym.

Dowodem pewnego zwrotu jest artykuł p.t. „Problem kolonialny i stosunki międzynarodowe“, który ukazał się 15 grudnia ub. r. w dzienniku paryskim „L' Homme Libre“, — Autorem tego artykułu jest p. Paul Elbel, prezes Komitetu francuskiego europejskiej unii ekonomicznej.

„Czy się tego chce, czy nie — pisze p. Elbel — problem kolonialny jest odtąd wyraźnie postawiony przed rządami i opiniami publicznymi; na nic nie przydałyby się jego unikanie lub omijanie“.

Autor zgadza się, że można podnieść wiele poważnych przyczyn, celem przeciwstawienia się cesji innemu narodowi kolonii lub terytoriów, będących pod mandatem francuskim.

„Mówię jednak: ostrożnie! — pisze autor — jeśli się przyjmuje takie stanowisko, trzeba aby to było w sposób **ostateczny;** tym razem nie możemy, pod groźbą największego upokorzenia, narażać się na to, aby później pod groźbą, robić ustępstwa, których teraz odmawiamy“.

P. Elbel wyraża wątpliwość., czy zręcznie jest odrzucać brutalnie i nie mając zdania odmiennego rewindykacyj, których formy dokładnej jeszcze się nie zna. „Nie rozwiązuje się problemu, odmawiając jego rozpatrzenia“.

Autor rozpatruje dalej w swym artykule ewentualność wysunięcia roszczeń niemieckich do terytoriów, będących obecnie pod mandatem francuskim i wyraża zdanie, że choć roszczenia te mają niewątpliwie charakter prestiżowy, tym niemiej Niemcy nie rozporządzają jeszcze dostateczną ilością surowców, aby zapewnić w sposób trwały szczęścia i pomyślności swej ludności

„Nie powinniśmy więc odrzucać ten bloc całej ich argumentacji — twierdzi autor. Należy jednak wprowadzić zasadnicze wyjaśnienie: **wszystkie inne kraje znajdują się w tym samym kłopotliwym położeniu. Po tych stwierdzeniach, jesteśmy w możności stworzyć doktrynę pozytywną, którąby brała pod uwagę potrzeby i aspiracje wszystkich narodów“.**

P. Elbel twierdzi dalej, że oddanie pewnej ilości tysięcy km. kw. nie przyniosłoby ostatecznego i zadawalniającego rozwiązania problemu kolonialnego. Niektóre bogactwa kolonialne są bowiem już w pełni eksploatowane wskutek zagospodarowania kolonii przez poszczególne narody Niesprawiedliwością byłoby je wywłaszczać.

Natomiast istnieje cały szereg bogactw niewyzyskanych z różnych powodów, które przy odpowiednim porozumieniu można wyzyskać.

„I widzimy tu — pisze p. Elbel — rozwiązanie, nietylko problemu kolonialnego, lecz problemu jeszcze rozleglejszego międzynarodowego podziału surowców, który ciąży tak silnie na stosunkach między narodami“.

Autor wysuwa dalej praktyczną możliwość rozwikłania problemu kolonialnego.

„W ten sposób — pisze — dla wielkiej liczby terytoriów i w szczególności dla większości terytoriów mandatowych, niedostatecznie powiązanych metropolią, narzucałaby się dziś organizacja nowa, która miałaby za zadanie sprzyjać przez wysiłek **międzynarodowy** intesywnej eksploatacji rolniczej i przemysłowej. W korzyściach zaś stąd płynących mogłyby brać udział wszystkie narody. Podkreślić należy charakter w wysokim stopniu realny i konkretny tej polityki, pozornie zuchwałej i która nie wymagałyby ofiar od nikogo, ponieważ przyniosłaby korzyść wszystkim. Już wielu znawców zagadnienia kolonialnego starało się rzucić podstawy tego systemu współpracy międzynarodowej, który zresztą nie ma wskrzeszać staroświeckiej zasady „compagnies'a charte“, źródła niebezpiecznych nadużyć, lecz winien działać pod bezpośrednią i ścisłą kontrolą wszystkich państw zainteresowanych“.

P. Elbel wspomina dalej, że szereg osób opracowało projekty rozwiązania i apeluje do rządu, aby wybrał jeden z tych projektów lub sam opracował inny, któryby świadczył o woli porozumienia i pojednania.

„Wszyscy zdają sobie sprawę — kończy p. Elbel — że nie dojdzie się do niczego przez oddzielne pertraktacje, w których każda ez stron stara się zrzucić na innego ciężar ofiar. Szersze porozumienie natomiast, zapewniające metodyczną eksploatację niektórych terenów kolonialnych, powinno przynieść każdemu jego część zysków, przyczyniając się jednocześnie do wzmocnienia tego dobrodziejswa i niepodzielnego, jakim jest pokój międzynarodowy“.

Trudno nie przyklasnąć wywodom autora. Polska pierwsza gotowa byłaby współdziałać z Francją przy realizacji współpracy międzynarodowej w koloniach. Polska, której brak surowców, która potrzebować ich będzie coraz więcej w miarę uprzemysłowienia i zagospodarowania kraju — prędzej, czy później będzie musiała miec swój udział w eksploatacji bogactw kolonialnych. To też lepiej, żeby to się stało na drodze porozumienia międzynarodowego i przy współpracy właśnie Francji.

OFENZYWA

Od chwili narodzin ruch narodowy stale przechodził przez największy ogień walki. Był w ofenzywie. Walka ta hartowała na stal ludzi, idea sama zaś krzepła, rozrastała się, chwytała za serce każdego Polaka, który widział w niej dawne tradycje Polski Chrobrego i ideał państwa wielkiego i potężnego na wewnątrz i na zewnątrz.

Czas biegł wytyczonym korytem. Lata mijały za latami. Przyszedł okres niewoli strasznej, której rany do dzisiaj się goją.

Odrodzenie Rzeczypospolitej!

Ruch narodowy znów w ofenzywie. Tym razem na innym polu. Ofenzywa gospodarcza. Narodowa akcja gospodarcza.

Świat uległ w dużej mierze materialistycznym poglądom żydowskim. Pieniądz stał się alfą i omegą ludzi pracy i ludzi myśli. W zawścieczonym wyścigu o prymat pieniężny na drugi plan zepchnięto ducha, którego ranesans pod wpływem młodych ruchów narodowych nastąpił już w wielu krajach.

Mamona stała się bożyszczem tłumów, znarkotyzowanych żądzą posiadania, dążących każdym dozwolonym i niedozwolonym środkiem do jednego celu: skupienia jak najwięcej złota w swoim prywatnym skarbcu.

Kto ma pieniądz, ten rządzi. Prawda, którą dopiero teraz zrozumiano. Stąd prostą nam się wyda wieki trwająca akcja żydowstwa na rzecz gromadzenia bogactw, aby tą drogą móc wpływać na losy ludzkości, podporządkować obce dla nich narody własnym zachciankom.

Żydzi nie zostali zepchnięci do ghetta, lecz sami separowali się od innych, sami żyli w odosobnieniu, w ghetcie, w obawie przed wtargnięciem w ich środowisko obcych wpływów, które by ujawniły ich właściwe oblicze, zdarły maskę z twarzy mistrzów obłudy, wychowywanych w talmudzie.

Na takim podłożu musiała wyrość kontrakcja, narodowa akcja gospodarcza, której celem jest właśnie przez wyrugowanie wpływów żydowskich w gospodarstwie polskim do niezależności politycznej.

Na tym tle rozgorzała od początku zacięta walka między Polską a żydowstwem — „być czy nie być". Walka o polski handel, przemysł i rzemiosło. O polski kram i warsztat pracy. Od rzeczy małych do rzeczy dużych.

Kram i warsztat rzemieślniczy stały się symbolami walki o unarodowienie gospodarcze Polski.

Lata pracy w tym kierunku dały obfite owoce. Naocznie przekonać się może każdy o tym. Praca nie poszła na marne. Narodowa akcja gospodarcza ma za sobą już szmat przebytej drogi.

W niektórych miastach „Ozon" wystawił pikiety przed sklepami żydowskimi w okresie przed Bożym Narodzeniem. Jakżeż ta „oficjalna" akcja antyżydowska daleko jest za działalnością Stronnictwa Narodowego. Ileż przykrości znieść musieli „bezimienni bohaterowie", stając twardo na posterunku przed sklepem żydowskim! A teraz.

Ci, którzy widzieli w akcji antyżydowskiej Stronnictwa Narodowego, działalność przeciwko obozowi rządowemu, p-ko, sobie sami imitują narodowców. Jest jednak wielka różnica między postępowaniem narodowców i „ozonowców". Gdy u pierwszych stosunek do żydów wypływa z idei, to u drugich jest tylko mechaniczna czynność na skutek nacisku dołów. A więc postępowanie „góry" jest nieszczere, wbrew jej interesom.

Mając już dobrze zorganizowany detal, ruszamy na podbój hurtu, tego drugiego etapu unarodowienia handlu polskiego.

Wiele bezinteresownej pracy złożyli narodowcy na ołtarzu unarodowienia życia gospodarczego Polski. Zasług na tym polu nikt nam odebrać nie może. Jeżeli znajdujemy imitatorów u przeciwników, to znaczy, że szliśmy już wiele lat temu właściwą drogą. Naśladownictwo i adoptacja nie są wzbronione. Przyzwoitość nakazywała by tylko podać źródło pierwowzorów.

Władysław Baczyński.

DEMASKUJEMY
żydowskie fabryki cukrów i czekolady

Niejednokrotnie trudno jest konsumentom lub kupcom zorientować się co do pochodzenia jakiegoś towaru, jeśli nazwę firmy na towarze wyraża jakiś nowotwór językowy, za którą zwykle kryją się żydzi.

Wprawdzie są wytwórnie czysto polskie, które dla krótkiego określenia swej nazwy posługują się terminami jak: „Kryształ", „Goplana", „Kamaa" i t. p., lecz przeglądając wykazy wytwórni polskich i żydowskich, przekonamy się, że te ostatnie w olbrzymiej większości maskują swój charakter krótkimi, dziwacznymi nazwami.

Oczywiście żydzi doskonale zdają sobie sprawę, że społeczeństwu polskiemu nie wystarcza jeno popieranie sklepów chrześcijańskich bez równoczesnego zwracania uwagi na pochodzenie kupowanego towaru. Każdy konsument polski tem chętniej udaje się po sprawunki do sklepu chrześcijańskiego, im jest pewniejszym, że w sklepie tym kupuje towar nie żydowski. Spryt żydów musiał temu zapobiec. Skoro już żydostwu nie udaje się powstrzymać społeczeństwa od popierania tylko sklepów chrześcijańskich, wytwórnie żydowskie pragną za wszelką cenę w sklepach tych utrzymać swe towary. W jaki sposób? Nie tylko za pomocą cen konkurencyjnych, lecz również przez anonimowe nazwy nic nie mówiące o żydowskim charakterze wytwórni. Tym sposobem wprowadzają w błąd konsumenta.

Istnieje dział produkcji, jak naprzykład cukrów i czekolady, w którym czysto polskie wytwórnie odgrywają bardzo ważną rolę. Wytwórnie te mogą w zupełności zaspokoić zapotrzebowanie krajowe i jak w mało może innych branżach pobijać żydów cenami. Jednakże ubolewania godne są fakty, że wszystkie żydowskie fabryki cukrów i czekolady zaopatrują swymi towarami dużo sklepów chrześcijańskich.

Oto niektóre wytwórnie żydowskie, których ilość i nazwy zostały ustalone:

Chaim Dworskin — Pińsk,
Nota Glauberman — Pińsk,
Chenia Kubelnik — Pińsk,
Dawid Liberman — Pińsk,
Arluk — Wilno,
„Fortuna" — Wilno,
„Sława" — Wilno,
„Fortuna Wiedeńska" — Wilno,
„Union" — Widecki — Wilno,
„Atlaspol" — Wilno,
„Ekstrans" — Wilno,
„Wołko" — Wilno,
„Emzet" — Zabłudowski — Wilno,
„Arkadia" — F. Rozensztajn" — Łódź,
„Helwetia" — Ska z o. o. — Artur Wang i Juliusz Frankl — Warszawa,
„Plutos" S. A. — S. Habergrütz, M. Kamieniecki, P. Modrzak, E. Menes, W. Szpiro — Warszawa,
Abram Szewelewicz — Baranowicze,
„Amazonka" — H. Janower — Wocławek,
„Suchard" — S. A. — Kraków,
W. Schramek — Cieszyn,
O. Pischinger — Kraków,
„Hazet" — Lwów,
„Branka" — Lwów,
B-cia Stopniccy,
„Triumf"

i wiele innych mniejszych — najczęściej o nazwach anonimowych.

Demaskując wytwórnie żydowskie, pragniemy jeszcze zwrócić uwagę na przykre fakty współpracy niektórych wytwórni polskich z żydami, którzy działają w ich imieniu jako przedstawiciele. Taka naprzykład fabryka cukrów i czekolady „Goplana" w Poznaniu ma swego przedstawiciela w Łodzi w osobie żyda. Taki żyd przecież jest niejako właścicielem przedsiębiorstwa handlowego, a zatem jego osoba nadaje temu przedsiębiortstwu charakter żydowski. Jak społeczeństwo polskie pragnie chętniej poprzeć sklepy chrześcijańskie, sprzedające towary pochodzenia chrześcijańskiego, tak to samo społeczeństwo oburza się, jeśli towarami, pochodzącymi z wytwórni chrześcijańskich, handlują żydzi.

Jak należy rozumieć inaczej działalność podobnych do poznańskiej „Goplany" wytwórni polskich? Czy możemy mieć pewność, że żydowscy przedstawiciele, zgromadziwszy duże kapitały znanym nam oszukańczym sposobem, nie opanują w przyszłości polskie wytwórnie, dla których teraz niby wydatnie pracują?

POPIERANIE PRODUKCJI
krajowego kauczuku syntetycznego

Szereg zakładów przemysłowych rozpocznie w najbliższym czasie przerób kauczuku syntetycznego w skali fabrycznej. Wartości technicznego tego kauczuku są oceniane przez fachowców pozytywnie. Dla utrzymania jednolitości produkcji jest jednak konieczne, by kauczuk syntetyczny używany był do przerobu przez wszystkie zakłady, w których to jest możliwe.

W związku z tym z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu i Handlu rozważono zagadnienie poparcia produkcji kauczuku sztucznego, produkowanego przez Zakłady Chemiczne „Dębica". W rezultacie uzgodniono z zainteresowanymi, że przywóz kauczuku surowego i jego namiastek należy związać z zakupem krajowego kauczuku sztucznego. Na skutek powyższego — Komitet Przywozowy Rady Handlu Zagr. nicznego otrzymał od Ministarstwa Przemysłu i Handlu odpowiednią instrukcję.

Na okres styczeń—kwiecień 1939 r. stosunek obowiązkowego powiązania został ustalony w ten sposób, że importer na każde sprowadzone 100 kg kauczuku naturalnego musi nabyć 1,5 kg kauczuku sztucznego.

Sprawowanie nadzoru nad wykonywaniem importerów obowiązku zakupu kauczuku sztucznego — Ministerstwo Przemysłu i Handlu powierzyło Związkowi Izb Przemysłowo-Handlowych, który przystąpił już do technicznego opracowania tej sprawy.

Popierajcie firmy chrześcijańskie!

SYTUACJA GOSPODARCZA POLSKI w roku ubiegłym

Rok 1938 był w gospodarce światowej rokiem koniunkturalnie słabszym od roku poprzedniego. Gospodarka krajów przechodziła przez większą część roku 1938 przez okres dekoniunkturalny. Na tym tle pogarszającej się koniunktury w wielu krajach świata w pierwszej połowie r. 1938, oraz na tle późniejszej stabilizacji, względnie poprawy — gospodarka polska zalicza rok 1938 do niezłych okresów w swojej historii.

Wprawdzie wskaźniki produkcyjne w roku sprawozdawczym zwyżkowały słabiej, niż w 1937, ogólna tendencja na większości odcinków nie wykazała jednak załamania.

Dziedzina gospodarcza

Polityka w dziedzinie t. zw. zagospodarowania wykazała osiągnięcia inwestycyjne głównie na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Do kategorii tej należy również odnieść — ożywione zwłaszcza w drugiej połowie roku — budownictwo mieszkaniowe. Dopiero na jesieni wydane rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ulgach inwestycyjnych (wydanej wiosną 1938 r.), jak i upływający w końcu roku termin obowiązywania wyższych ulg podatkowych — nadały temu ożywieniu nieco histeryczne tempo, związane zresztą z późniejszym początkiem tegorocznej zimy.

Na odcinku rolnictwa

Na odcinku rolnictwa sytnacja w roku sprawozdawczym przedstawiała się wręcz niepomyślnie. Wprawdzie zbiory tegoroczne były dobre, wykazując wzrost w porównaniu z latami ubiegłymi (żyta o 7,6 proc., pszenicy o 11,3 proc., owsa o 1,3 proc. i jęczmienia o 0,8 proc. więcej), zaznaczył się jednak silny spadek cen ziemiopłodów i przetworów zbożowych (wskaźnik cen artykułów rolnych krajowych spadł z 52,9 w listopadzie 1937 r. do 47,1 w listopadzie 1938 r., przy tym wskaźnik cen ziemiopłodów obniżył się z 51,2 do 35,5, a przetworów z 56,9 do 53,8). Zaznaczył się jednocześnie spadek wskaźnika cen zwierząt rzeźnych (z 42,2 do 40,9 i nabiału z 55,7 do 3,1). Odciążenia w tej dziedzinie nie sprowadził, niestety, eksport — w dalszym ciągu bardzo skromny.

Handel zagraniczny

Obroty handlu zagranicznego w 1938 roku wprawdzie wykazały wzrost, uwydatnił się on wszakże jedynie w imporcie, podczas gdy eksport obniżył się. Przewóz w 11 miesiącach r. ub osiągnął wartość 1.188.383 tys. zł. (w tym samym okresie 1937 r. — 1.143.577 tys. zł.), wywóz zaś — 1.061.812 tys. zł. wobec 1.086,961 tys. zł. w takim samym okresie 1937 r. Ujemne saldo handlu zagranicznego, wynoszące za okres 11 mies. 126,5 miln. zł. spowodowane zostało w pewnej części przywozem maszyn i instalacyj, związanych ze wzmożonym ruchem inwestycyjnym.

Bezrobocie

Pomimo ożywienia w produkcji przemysłowej, wykazującej — według danych Głównego Urzędu Statystycznego — niewątpliwie wzrost w większości gałęzi (poza stale obniżającym się wydobyciem ropy naftowej, na co wskazuje wskaźnik zatrudnienia w górnictwie, hutnictwie oraz w wielkim i średnim przemyśle, przetwórczym (październik r. 1938 - 105, wobec 100,2 przed rokiem) oraz stastyka wzrastających przewozów kolejowych, pomimo rozbudowy floty handlowej, podsępów, motoryzacyjnych, pomimo prowadzonych robót publicznych i intesywnej pracy w budownictwie — liczba bezrobotnych, nie stanowi radosnej pozycji w naszym życiu gospodarczym. Na dzień 15 grudnia 1938 r. zarejestrowananych było ich 358.801, wobec cyfry 393, 760 na ten sam dzień roku 1937.

Niewielki spadek — zaledwie 35 tyś. ludzi nie rozwiązuje oczywiście zagadnienia bezrobocia, tym więcej, że liczba pozostających bez pracy powiększa się o nieustaloną cyfrę bezrobotnych— niezarejestrowanych.

Sytuacja skarbowa

Sytuacja skarbu państwa przedstawiała się na ogół pomyślnie. Dochody budżetowe w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły wydatki państwa.

Te ostatnie wzmogły się, rzecz jasna, m. in. i przez koszty przejmowania Śląska Zaolziańskiego, tak, ze zamkięcie budżetu za okres 8 miesięcy (kwiecień—listopad) roku 1938-39 deficytem w sumie 2,6 miln. zł. Zamknięcie jednak za 9 miesięcy wykazło ostatecznie nadwyżke w sumie 1.841 tys. zł.

Ogólna suma długów państwowych Polski na dzień 1 października 1938 r. osiągnęła wysokość 4. 973,965, 335 zł wobec 4. 763.023,023, 454 zł. na ten sam dzień 1937 r. Wzrost zadłużenia wynosi więc 210 miln. zł. Jest to jednak wzrost długów wewnętrznych (zadłużenie zagraniczne spadło o 116 miln. zł.—do sumy 2.515 miln. zł.), przy tym dzięki dokonanej konwersji pożyczek obsługa długów potaniała.

Komplikacje międzynarodowe

Przy omówieniu sytuacji koniunkturalnej Polski w r. 1938 nie można nie wspomnieć o dwóch ważnych wydarzeniach natury znacznie szerszej — gospodarczej, które jednak bardzo poważnie wpłynęło na przebieg zjawisk czysto gospodarczych. Wydarzenia te — to wiosenne komplikacje na terenie międzynarodowym (Anschluss), z którym zbiegło się w czasie, szybko zresztą zlikwidowane, napięcie w stosunkach między Polską a Litwą, oraz znacznie bardziej długotrwałe i głębsze w swych skutkach wydarzenia we wrześniu, zakończone powrotem do Polski ziem zaolziańskich i niektórych innych obszarów.

W obu tych okresach rosnące napięcie na terenie międzynarodowym powodowało — nerwowość pewnego odłamu ludności (głównie żydowskiej) na pieniężnym rynku polskim. Bezpośrednim wyrazem tej nerwowości był odpływ wkładów z instytucyj kredytowych, który w okresie jesiennym przybrał większe rozmiary. Zniknięcia powodów tej nerwowości przyczyniło się do ustania objawów ujemych.

Przyłączenie Zaolzia do Polski, pociągające za sobą konieczność szeregu procesów przystosowawczych i inkorporacyjnych, niewątpliwie odbija się na sytuacji gospodarczej w postaci po wodowania różnych trudności i tarć — w ostatecznym rachunku jest jednak doniosłym wydarzeniem z racji dostarczenia gospodarce polskiej aparatury nowoczesnej i wielkiej zdolności produkcyjnej w dziedzinie podstawowych przemysłów surowcowych.

Na zakończenie tej pobieżnej— a pozbawionej urzędowego entuzjazmu — oceny sytuacji ekonomicznej Polski w roku 1938 dodać należy iż niezmiernie doniosła dla naszego życia gospodarczego sprawa ustawodawczego roztrzygnięcia problemu żydowskiego nie wyszła i w tym roku poza ramy więcej lub mniej szumnych frazesów.

Lojalnie trzeba wszakże przyznać, że w 1938 r. było ich więcej, niż w roku poprzedzającym.

FRASZKI

Lekarz Europy

Europa chora
szuka doktora
Wszędzie.
Że nim będzie,
myślano swego czasu,
Chamberlaian . . . parasol.

bacz.

Z miarą i rozumem

Rośnie brzuch niemiecki,
Że nie staje kiecki.
— Langsam Herrn Teutonen:
Mode et ratione.

bacz.

Tryb udzielania pozwoleń przywozowych

Z dniem 1-go b.m. miał wejść w życie nowy tryb załatwiania podań na przywóz towarów reglamentowanych z zagranicy, według którego wystawienie pozwoleń na wszystkie artykuły miał przyjąć Komitet Przywozowy Rady Handlu Zagranicznego. Ze względu jednak na trudności techniczne, utrzymany został system dotychczasowy, z podziałem na kontygenty t. zw. „plenarne", administrowane dzielone i administrowane przez Izby Przemysłowo-Handlowe. Zmianom uległa jedynie sama technika załatwiania podań, podlegających podziałowi „regionalnemu" a mianowicie: w myśl nowych przepisów, począwszy od dnia 1-go bm., akta dotyczące przydziałów poszczególnych firm mają być niezwłocznie po wystawieniu odnośnych pozwoleń przywozu przesyłane do Komitetu Przywozowego.

W związku z tym zarządzeniem, dokonywanie wszelkich zmian i poprawek, w wystawianych przez Izby Przemysłowo - Handlowe pozwoleniach, siłą rzeczy będzie mogło być załatwiane tylko przez Komitet Przywozowy.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

W sprawie rejestracji nowych statutów cechowych

W Dzienniku Wojewódzkim wydanym w dniu 30. XII. 1938 r. ukazał się okólnik Ministerstwa Przemysłu i Handlu Nr. 50 w sprawie wymienionej w nagłówku o następującej treści:

„1. Zgodnie z brzmieniem art. 2 ustawy z dnia 8 sierpnia 1938 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 60, poz. 463) wszystkie cechy obowiązane są w ciągu sześciu miesięcy od dnia wejścia w życie wspomnianej ustawy przedstawić do zatwierdzenia nowe statuty. Ponieważ termin ten mija z końcem roku 1938, a nowy ramowy statut cechowy nie został dotąd przez Związek Izb Rzemieślniczych R. P. Ministerstwu Przemysłu i Handlu przedłożony, zachodzi możliwość, że powyższy termin nie będzie mógł być zachowany. Wobec tego Urzędy Wojewódzkie winny już teraz polecić starostwom, aby przedłużyły termin składania statutów, zgodnie z upoważnieniem zawartym w art. 2 ust., o dalsze 6 miesięcy, t. j do dnia 30 czerwca 1939 roku. Jednocześnie należy polecić Starostwom przestrzec cechy, że termin ten w żadnym wypadku ponownie przedłużony nie będzie.

2. W związku z licznymi zapytaniami, jak wobec wprowadzenia przez ustawę z dnia 8 sierpnia 1938 r. rzemiosł koncesjonowanych mają zachować się związki, zrzeszające dotąd osoby, które zostały obecnie rzemieślnikami, zależnymi od koncesji, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że statuty tych związków, których cele pokrywają się z celami cechów, winny być dostosowane do wymogów prawa przemysłowego i winny być oparte o wzór ramowego statutu cechowego. Pozostałe związki zrzeszające rzemieślników, zależnych od koncesji, lecz stawiające sobie inne cele, niż cechy lub związki cechów, będą mogły nadal działać jedynie na zasadach prawa o stowarzyszeniach“.

W sprawie rzemiosł koncesjonowanych

W związku z zaliczeniem do rzemiosła następujących przemysłów koncesjonowanych: kominiarstw, wyrobu broni i amunicji, instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych oraz gazowych i elektrycznych, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało okólnik do władz przemysłowych i samorządów gospodarczych, na mocy którego urogulowano cały szereg kwestyj, dotyczących ustalenia charakteru prawno-przemysłowego odnośnych przedsiębiorstw, wydawania wzgl. zamiany dokumentów koncesyjnych, sprawdzania kwalifikacyj zawodowych, przekazania ewidencji odnośnych przedsiębiorstw samorządowi rzemieślniczemu, rejestrowania umów o naukę wymienionych rzemiosł etc.

Okólnik powyższy ukazał się w związku z ustawą z dnia 8 sierpnia 1938 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym (DURP. Nr. 60, poz. 462) i obowiązywać będzie do czasu wydania zapowiedzianych w tej ustawie przepisów wprowadzających.

Dla kwestii praw nabytych w owych rzemiosłach datą rozstrzygającą jest dzień 18 sierpnia 1938 r., czyli data ogłoszenia cyt. ustawy.

Kursy do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich w zawodzie studniarskim

Izba Rzemieślnicza w Łodzi podaje do wiadomości, że według programu nauki opracowanego i uzgodnionego z powołaną przy Instytucie Radą Nauczania Zawodowego dla zawodu studniarskiego pod przewodnictwem Rektora Prof. Ignacego Radziszewskiego **zostaną uruchomione kursy dokształcające do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich w zawodzie studniarskim z końcem stycznia 1939 roku.**

Zadaniem kursów jest nie tylko pogłębienie i rozszerzenie wiadomości w zakresie studniarstwa, ale i powiększenie kadr zawodowych studniarzy, których brak powszechny daje się odczuwać, pogarszając w ten sposób niemal z dnia na dzień stan zdrowotny osiedli.

Kandydatami na kurs czeladniczy mogą być wszyscy ci, którzy ukończyli najmniej lat 23 oraz posiadają zaświadczenia z pracy w studniarstwie, mularstwie, kamieniarstwie, wiertnictwie lub w ciesielstwie najmniej za 5 lat i znajomość czytania i pisania (świadectwa z paru oddziałów szkoły powszechnej).

Kandydatami na kurs mistrzowski mogą być wszyscy ci, którzy ukończyli lat 30, oraz posiadają karty rzemieślnicze na studniarstwo, mularstwo, kamieniarstwo, wiertnictwo lub ciesielstwo, względnie posiadają dyplomy czeladnicze na jeden z wymienionych zawodów, a także znajomość czytania i pisania (zaświadczenia z paru oddziałów szkoły powszechnej).

Zapisy na wymienione kursy już się rozpoczęły i będą trwać do dnia **15 stycznia 1939 roku włącznie.**

Opłata za naukę, 195 godzin wykł. wynosi zł. 55.— dla kursu do egzaminu czeladniczego i zł. 110.— za 250 godzin wykł. dla kursu do egzaminu mistrzowskiego.

Czas trwania kursu czeladniczego — 6 tygodni (33 dni robocze) zaś kursu mistrzowskiego 8 tygodni (42 dni robocze). Zajęcie codziennie od godz. 9-ej do 15-ej.

Koszty przejazdów, internatu i pomocy naukowych nie są objęte powyższymi opłatami. Koszty internatu (mieszkania, wyżywienia i oprania) wyniosą od osoby miesięcznie zł. 2 40 x 30 = zł. 72,—. Pomoce naukowe (zeszyty, papier rysunkowy, cyrkle, ołówki i t. p.) wyniosą na osobę miesięcznie około zł. 15.—.

Kandydaci na te kursy po zapisaniu się winni zgłosić się do Izby w Łodzi (pokoj Nr. 8) celem zarezerwowania dla nich przez Izbę miejsc w internatach.

Z orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administr.

W sprawie podatków zapłaconych za poprz. okresy

W myśl wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dn. 13 czerwca 1938 r. (L, rej. 642/37), i 1798/37 odliczeniu w myśl. art. 10 par. 5 ustawy o podatku dochodowym od ogólnego dochodu faktycznego, poniesionych w miarodajnym okresie podatków, nie stoi na przeszkodzie fakt iż dotyczą one poprzednich okresów gospodarczych.

Według art. 10 pkt. 3 ustawy o państwowym podatku dochodowym, od podlegającego podatkowi dochodowemu dochodu płatnik może odliczyć sumę bezpośrednich podatków państwowych świadczeń pieniężnych oraz bezpłatnych świadczeń przymusowych innego rodzaju na cele publiczne, z wyjątkiem państwowego podatku dochodowego i innych szczegółowo wyliczonych.

W powołanym przepisie podatków N. T. A. w cytowanym wyroku zajął się rozwiązaniem kwestii, czy płatnik odliczyć może od dochodu wszystkie kwoty podatków uiszczonych w okresie podatkowym, choć odnosiły się one do lat poprzednich. N. T. A. zajął stanowisko przychylne dla płatnika i uznał, że odliczeniu od dochodu podlegają wszystkie wymienione w art. 10 pkt. 5 ustawy o państwowym podadku dochodowym podatki, jeżeli zostały zapłacone w roku podatkowym.

W sprawie różnicy między księgami handlowymi a materiałem informacyjnym władz skarbowych

W motywach wyroku z dnia 27 maja 1938 roku 1. rej. 3572/34 Najwyższy Tryb. Adm. stanął na stanowisku, że informacje, które posiadają władze skarbowo—podatkowe, same przez się nie są żadnym dowodem, mogą one być wykorzystane przeciwko płatnikowi, jeżeli on nie wyjaśnił różnic, zachodzących między stanem faktycznym przezeń podanym, względnie ujawnionym w jego księgach, a treścią informacji. Władza winna wówczas wniknąć w istotę tych różnic i przyczyny niewyjaśnienia lub usunięcia ich przez płatnika oraz wysnuć z ustalonego stan. sprawy odpowiednio umotywany wniosek.

Nie jest natomiast dopuszczalne zajęcie z góry negatywnego stanowiska wobec usiłowania płatnika wyjaśniania różnic lub wykazywania błędu w materiale informacyjnym władzy skarbowej.

Rozwój wywozu polskiego do francuskiej Afryki Półn.

Wywóz polski do Algieru, Tunisu i Maroka objawia tendencję do przestawienia się eksportu surowców na eksport artykułów w stanie daleko posuniętej obróbki. Maleje więc eksport węgla do tych krajów (poza Marokiem) i drewna, a wzrasta eksport artykułów przemysłowych. Największą prężność wykazał w r. 1938 w zestawieniu z trzema pierwszymi kwartałami r. 1937 przemysł spożywczy, zwiększając wartość swego wywozu parokrotnie. W szczególności wzrósł wywóz masła do Maroka i Tunisu, mięsa peklowanego do Tunisu (dwukrotnie), szynek (trzykrotnie), a konserw mięsnych przeszło czterokrotnie. Analogiczny rozwój można notować dla Maroka, do którego wywozi się również obuwie giemzowe (dotychczas tam niewywożone) i rury żelazne (wzrost dwukrotny). Dużo słabsze natomiast obroty są z Algierem, należącym do celnego obszaru Francji, jednak i tu w zestawieniu z trzema pierwszymi krwartałami 1937 r. eksport naczyń emaliowanych wykazał wzrost czterokrotny, a wyrobów ze szkła białego niemal sześciokrotny. Do eksportu pionierskiego należy również zaliczyć eksport ryżu łamanego do Tunisu. Z wywożonych z Polski artykułów przemysłowych silnemu spadkowi uległy tylko wszystkie artykuły tekstylne, a zwłaszcza wywożona dotychczas w bardzo znacznych ilościach odzież męska.

Obowiązkiem każdego Polaka jest popierać firmy czysto polskie

Polskie domy przechodzą w obce ręce

W historycznej powieści „Trembowla" daje Kossak-Szczucka wierny obraz stosunku szlachty do zajęć miejskich i miasta. Synowie szlacheccy, dla których nie wystarczało roli, unikali innych zajęć (poza służbą wojskową) uważając, że uchybiają one klejnotowi.

W wyniku tego pogardliwego stosunku przodującej warstwy społeczeństwa gość z Holandii mógł stwierdzić zaniedbanie miast w Polsce: „Żydów tylko co roku przybywa, a wszystko niszczeje"...

Ciężko zaważyły na losach Rzeczypospolitej te uprzedzenia. Zahamowały rozwój miast i wytworzenie się licznego, rdzennie polskiego mieszczaństwa, oraz przyczyniły się do osłabienia potęgi i zamożności państwa.

Wiele jednak rzeczy uległo zmianie od tych czasów. Stopniowo „rehabilitowały" się różne zawody, zanikały przesądy; wychodziły z użycia pogardliwe określenia.

Dziś zrozumienie doniosłości miast, zarówno jako ośrodków kultury i jako warsztatów pracy dla nadmiaru ludności wiejskiej, — jest powszechne.

Powszechne jest też dążenie do spolszczenia miast. Z radością stwierdza się powstanie każdej nowej placówki polskiej, nawet tak skromnej jak stragan.

Tylko w jednej dziedzinie miejskiej dawne uprzedzenia utrzymały się nienaruszone wraz z pogardliwą nazwą „kamienicznik", chociażby był nim właściciel drewnianego domku, których tak wiele jest jeszcze w miasteczkach i na peryferiach miast większych Polski.

Własność miejska, ta przedwojenna, jest wciąż jeszcze „kopciuszkiem", niedocenianym ani w gospodarce narodowej ani w walce o polskość miast.

Przeżytek dawnych przesądów, odium niepopularności, które ciąży na przedwojennej własności miejskiej, odstręcza od rozważenia jej położenia i związanych z nią zagadnień z puntu widzenia kredytów gospodarczych, tak jak to miało miejsce w stosunku do handlu, rzemiosła, przemysłu lub rolnictwa.

Nie docenia się też znaczenia własności miejskiej jako pracodawcy, co tak podkreśla hitleryzm w Niemczech, czy Mussolini we Włoszech.

Przecież każdy dom, szczególnie większy, jest poważnym warsztatem pracy, który zatrudnia licznych rzemieślników. Blacharz konserwuje dach, ślusarz - instalacje kanalizacyjno-wodociągowe, dorywczo pracują zduni, mularze, malarze, stolarze, szklarze, elektrotechnicy itd. Właściciel domu Polak daje pracę rzemieślnikom polskim i kupuje niezbędne dla remontów materiały w polskich sklepach. Z chwilą kiedy dom nabywa żyd, pozostaje tylko dozorca Polak... dla dekoracji.

Cóż dziwnego, że wobec ograniczeń ustawowych, nadmiernych obciążeń fiskalnych, państwowych i samorządowych, niepłacenia przez gminy komornego za mieszkania, zajmowane przez bezrobotnych itp., właściciele przedwojennych domów nieraz nie mają innego wyjścia jak sprzedaż domu.

A wtedy?

Na zachodnich ziemiach polskich nabywcami są niejednokrotnie Niemcy, których finansują różne spółdzielnie i banki prywatne. W innych dzielnicach kraju — domy polskie przechodzą w ręce silniejszych gospodarczo, żydów.

Fakt ten spotyka się, niestety, z obojętnością społeczeństwa, lub też z zaliczaniem w czambuł już teraz wszystkich właścicieli domów do mniejszości narodowych.

A niechętne ustosunkowanie się do „kamieniczników" jest umiejętnie wyzyskiwane przez tych, którzy korzystają z ciężkiej sytuacji przedwojennej własności miejskiej w celach wykupywania jej z rąk polskich. Powiedział kiedyś ś. p. ks. Lutosławski, że ustawy wyjątkowe przestaną obowiązywać, kiedy ostatni dom polski zostanie nabyty przez żydów.

Nienadaremnie szermierzem wszelkich ograniczeń własności miejskiej był we wszystkich sejmach poseł Sommerstein. Wprawdzie, gdy w roku ubiegłym jedno z pism podniosło rolę posła Sommersteina, zaniechał on wystąpień na plenum obrad, ale działał nie mniej energicznie „za kulisami".

Jak długo jeszcze będzie trwał w Polsce ten szkodliwy anachronizm?... Jak długo jeszcze społeczeństwo polskie będzie kierowane z za kulis przez „głównego reżysera" — obcoplemieńca?

Czy istotnie, jak to powiedział ks. Lutosławski, aż do czasu gdy ostatni dom polski przejdzie w obce ręce?...

Zastraszająca diagnoza

Gospodarcze skutki udziału obcych kapitałów w naszych przedsiębiorstwach na prawach właścicieli, określić można w sposób następujący: doraźne korzyści z tego udziału anuluje wywóz zysków, pozostają zaś trwałe skutki ujemne i zależność przemysłu od obcych interesów: kształtowanie współpracy z zagranicą w zakresie obrotu towarowo - pieniężnego w sposób jednostronnie korzystny dla zagranicy; zamykanie eksportu, gdy narusza obce interesy; lokowanie zagranicą wolnych kapitałów; popieranie cudzoziemców na stanowiskach kierowniczych; paraliżowanie inicjatywy i przedsiębiorczości polskiej, tłumienie rozwoju przemysłu i dążenia do osiągnięcia stanowiska monopolowego, bezkonkurencyjnego, celem intesywnejszego eksploatowania Polski na rzecz zagranicy; utrzymywanie wysokich cen hamujących rozwój konsumcji.

W ścisłym bezpośrednim związku z opanowaniem przedsiebiorstw w Polsce przez obcy kapitał stoją następujące obawy: topnienie zapasu złota i dewiz w Banku Polskim, ciasnota gotówkowa i wysoka stopa procentowa; nożyce cen skartelizowanych, monopolowych i uprzywilejowanych w inny sposób w stosunku do artykułów rolniczych i nieskartelizowanych; upadek konsumcji i najniższy wskaźnik produkcj w okresie kryzysu w porównaniu ze wszystkimi krajami europejskimi; wzrost bezrobocia; niezmiernie niskie płace i zarobki, pauperyzacja całego społeczeństwa; chroniczny deficyt budżetowy pomimo ustawicznych redukcyj.

Polska jako kraj biedny i przeludniony może przejawiać swą aktywność gospodarczą w stosunku do zagranicy głównie w formie eksportu wytworów rolnictwa i przemysłu oraz w formie emigracji nadwyżek ludności. Zagranica wszelkimi sposobami tłumi naszą aktywność, odgradzając się od naszego przywozu i emigracji.

A tymczasem zagraniczni właściciele i wierzyciele przedsiębiorstw w Polsce tysiącznymi kanałami jawnymi i ukrytymi drenują i odprowadzają zagranicę soki żywotne z naszego organizmu gospodarczego.

Zasadniczą więc przesłanką opanowania kryzysu i osiągnięcia poprawy gospodarczej w Polsce jest radykalne zatamowanie odpływu zysków obcego kapitału zagranicę, a następnie planowa i na dziesiątki lat obliczona praca nad spolszczeniem przemysłu „krajowego".

Z. Chełstowski (Włocławek)

Pobudzanie i ułatwianie prywatnej inicjatywy na terenie C. O. P.

Jak wiadomo, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych prowadzi od dn. 1 czerwca ub. r. systematyczne prace, mające na celu pobudzanie i ułatwianie rozwoju prywatnej inicjatywy gospodarczej na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Obecnie prace te mają ulec dalszemu zintensyfikowaniu. W związku z tym, z dniem 1 stycznia b. r. została zorganizowana Delegatura Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w Sandomierzu, która dotychczas była prowadzona wspólnie z Polskim Związkiem Przemysłowców Metalowych, a obecnie została odłączona. Na kierownika delegatury Związku Izb powołano p. Władysława Kozłowskiego. zaś na jego zastępcę p. Henryka Gronkiewicza.

Delegatury opierać się będą na informacjach z terenu, zbieranych przez izby przemysłowo-handlowe w C. O. P., a więc Izby w Sosnowcu, Krakowie, Lwowie i Lublinie.

W Delegaturze w Sandomierzu będzie skoncentrowana akcja osiedleńcza. Polega ona na wskazywaniu drobnym wytwórcom i kupcom zamierzającym osiedlić się w C. O. P, — miejscowości, w których występuje zapotrzebowanie na dany rodzaj przemysłu czy handlu.

Obowiązki kupców rejestrowych

Wszyscy kupcy, prowadzący przedsiębiorstwa w większym rozmiarze, obowiązani są do zarejestrowania się we właściwym Sądzie Okręgowym, przy czym należy podkreślić, że błędne jest mniemanie, jakoby za przedsiębiorstwa prowadzone w większym rozmiarze uważane były tylko takie drzedsiębiorstwa, których obrót roczny przekrc czył zł. 100.000.—. Od roku 1936 obowiązuje nowe rozporządzenie, w myśl którego niezależnie od wysokości osiągniętego obrotu za prowadzone w większym rozmiarze uważa się wszystkie przedsiębiorstwa, które wykupiły świadectwa od I do V kategorii przemysłowej, wszystkie przedsiębiorstwa I kategorii handlowej oraz wszystkie przedsiębiorstwa handlu detalicznego, przewozozowe, spedycyjne i komisowe, oraz biura pośrednictwa handlowego II kat. kandlowej. Tylko przemysłowcy, którzy wykupili świadectwa przemysłowe VI do VIII kategorii przemysłowej lub kupcy, którzy wykupili świadectwa III do V kategorii handlowej, są traktowani za prowadzących przedsiębiorstwa w większym rozmiarze w zależnożci od tego, czy przekroczyli 100.000 zł. obrotu rocznego.

Każdy kupiec rejestrowany jest obowiązany prowadzić księgi handlowe, a w ciągu 3-ch miesięcy po upływie roku obrotowego, obowiązany jest przedstawić Sądowi Rejestrowemu inwentarz i bilans. W większości wypadków termin ten upływać będzie 31 marca. Nie przedstawienie bilansu i inwentarza Sądowi Rejestrowemu w przewidzianym terminie, pociąga za sobą karę grzywny, która może być wymierzona w wysokości do 500.— zł. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i akcyjne oraz inne osoby prawne winny przedstawić Sądowi Rejestrowemu wymienione dokumenty w ciągu 2-ch tygodni po zatwierdzeniu rocznego bilansu przez organ do tego powołany.

Kupcy, którzy byli dawniej kupcami rejestrowymi, pozostają nimi dopóki na ich wniosek nie zostali skreśleni z rejestru handlowego i dopóty też obowiązani do przedstawiania inwentarzy i bilansów Sądowi Rejestrowewu.

Wszelkich wyjaśnień dotyczących obowiązków kupców rejestrowych udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach.

Prace przygotewawcze nad zorganizowaniem zjednoczenia kupców branży rolniczej przy Stow. Kupców Polskich.

Wśród sfer kupiectwa branży rolniczej powstała inicjatywa zorganizowania Zjednoczenia Kupców Branży Rolniczej przy S. K. P.

Do Zjednoczenia weszliby wszyscy kupcy polscy wprowadzający na rynek wiejski artykuły w rodzaju: maszyn i narzędzi rolniczych, nawozów, nasion, artykułów budowlanych i opałowych na potrzeby rolnictwa itp.

Krokiem wstępnym do zorganizowania nowego Zjednoczenia będzie Zjazd Kupiectwa Branży Rolniczej. Zjazd zwołany będzie prawdopodobnie w połowie lutego b. r. do Warszawy.

Prace nad zorganizowaniem Zjednoczenia prowadzi na terenie S. K. P. p. Tadeusz Fabiani.

Pakuły lniane zamiast importowanej trawy indyjskiej

Izba Przemysło-Handowa w Warszawie rozważyła ostatnio poprawę ewentualnego zastępowania przy wyściełaniu mebli — indyjskiej trawy morskiej przez pakuły lniane. Po zbadaniu tej sprawy Izba ustaliła, iż tapicerzy używają przeważnie niechętnie pakuł lnianych. Ustępują one bowiem trawie indyjskiej pod względem elastyczności i trwałości, a przy tym cena ich w stosunku do trawy jest dosyć wysoka; poza tym zamawiający meble wyższych gatunków żądają przeważnie, ażeby meble te wyściełane były najlepszą trawą. — Biorąc pod uwagę znaczenie rozpowszechnienia lnu, jako surowca krajowego — Izba wyraziła opinię, iż należałoby usilnie propagować używanie pakuł lnianych do produkcji tańszych mebli; koniecznym jest jednak uprzednie zbadanie podstaw kalkalacji ceny tego artykułu, który wydaje się zbyt drogi w porównaniu z importowaną trawę indyjską.

Dokształcenie zawodowe w przemyśle Metalowym

Wobec niedostatecznej ilości szkół zawodowych oraz kursów dokształcających — Zrzeszenie Średniego Przemysłu Metalowo-Przedtwórczego zorganizowało dokształcenie zawodowe we własnym zakresie. W pierwszym rzędzie zorganizowano kursy obróbki metali, trwające 5 miesięcy. Kursów tych odbyło się cztery, a ukończyło je 230 osób, z pośród których duża część wstąpiła następnie do dwuletniej szkoły dla majstrów, prowadzonej również przez Zrzeszenie Średniego Przemysłu Metalowo—Przetwórczego. Ostatnio, 3 b.m. Zrzeszenie otworzyło drugie kursy dokształcające, mianowicie dla pracowników biurowych i administracyjnych przemysłu metalowego.

Zjazd Kupiectwa Branży Żelaznej

Zjednoczenie Kupców Branży Żelaznej przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich przygotowuje na pierwsze dni lutego b. r.

I ogólnopolski zjazd Polskich Kupców Hurtowników Branży Żelaza syndykackiego (t.zw. „Tranzytowców").

Zjazd odbędzie się w Warszawie. Poprzedzi go konferencja prezydiów wszystkich polskich organizacji kupiectwa branży żelaznej w Katowicach.

Pierwszym zadaniem Zjazdu będzie wypowiedzenie się kupiectwa branży żelaznej w sprawie zorganizowania w Polsce racjonalnej sprzedaży żelaza oraz przedstawienie swoich postulatów władzom państwowym i organom samorządu gospodarczego. Poza tym chodzi o ustalenie niejednolitego stanowiska wszystkich przedstawicieli polskiego kupiectwa branży żelaznej wobec dokonywującej się reorganizacji wewnętrznego rynku żelaznego w Polsce.

Niniejszy przekaz służy

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)
„NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE"
Nr. rozrachunku 55
Na zł ______ gr ______
Wpłacający:
nazwisko) ....
imię) ....
Poczta: ....
miejscowość: ....
ulica ....
numer domu .... numer mieszkania ....
Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY
Nr. rozrachunku 55
na zł ______ gr ______
złote słownie .... gr jak wyżej
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):
„NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE"
UL. PIOTRKOWSKA 86
POCZTA: ŁÓDŹ 1
Podpis przyjmującego
Dzień wpłaty
Numer nadawcy
Stempel okręgowy

do wpłacania prenumeraty

Powyższy przekaz prosimy wyciąć, wypełnić i przesłać nam należność za pośrednictwem urzędu pocztowego.

Zakładamy Nowe Polskie Placówki

Chleb dla Polaków

Kilka osób zajęło się skupem wiorów i łomów żeliwnych, żelaznych i innych metali. Ktoby miał do sprzedania w „dostatecznej ilości wymienione wiory i łomy, niech o tym zawiadomi redakcję. 93

W jednym z Województw centralnych, w mieście wojewódzkim jest do sprzedania chrześcijański sklep z obuwiem, z powodu przejęcia innej placówki. 92

Wychowanek Uniw. Lud. w Dalkach, praktyka biurowa, znajomość prowadzenia książkowości, pisze na maszynie poszukuje odpowiedniej pracy. (G) 91

W miasteczku kresowym najchętniej na Wileńszczyźnie założę sklep galanteryjny. (G) 90

W miasteczku, gdzie nie ma szkoły zawodowej, uruchomię prywatne kursa krawieccczyzny oraz robót ręcznych. Pozwolenie na prowadzenie kursów posiadam. (G) 89

W okolicy Warszawy lub Sandomierza założę sklep z żelazem. (G) 88

Założę lub wydzierżawię piekarnię w miejscowości zażydzonej (G) 87

Młody bez pracy (29) lat bezrobotny poszukuje pracy w fabryce lub w lasach (gajowy) Umie prowadzić samochód. (G) 86

Przedstawiciel wprowadzony firm produkujących oleje, odlewy, matali, art. drogeryjne i t. d. poszukuje przedstawicielstwa firm chrześcijańskich z tych działów na Bydgoszcz i Pomorze. (G) 85

W Wołominie jest potrzebny polski kamasznik, lokal jest w dobrym punkcie miasta. Pewność egzystencji zapewniona. (G) 84

W Łowiczu jest do odstąpienia lokal pod sklep galateryjny w najlepszej handlowej okolicy miasta. Odstąpię z powodu wyjazdu. Aktualne do końca stycznia. (G) 83

Kupię lub wydzierżawię młyn wodny w dobrej okolicy. Stan młynu obojętny (G) 82

W Małopolsce w woj. Krakowskim lub w Lubelszczyźnie założę sklep branży konfekcyjnej lub z obuwiem, w miasteczku gdzieby mogła praktykować żona akuszerka. (G) 81

W Lubieniu Kujaw. (3 km od stacji kol. Chodecz) brak jest fotografa 80

Rymarz pragnie się osiedlić i założyć zakład rymarski w jakiejś miejscowości, w której brak rymarzów chrześcijan. 79

Jest do sprzedania w centrum Łodzi zakład ślusarsko-tokarski w ruchu, sala 250 m.2, z domem mieszkalnym jednopiętrowym (12 ubikacji). 78

Posiadacz około 5 tyś. zł. gotówki pragnie założyć sklep galanteryjny lub przystąpić do jakiegoś solidnego przedsiębiorstwa. 77

Poszukuje się, miasta (ponad 30 tys. mieszkańców), w którym możnaby założyć chrześcijański sklep z konfekcją. 76

Poszukuje się dzierżawy 10 mórg lub więcej nieużytków pod plantacje wikliny. Okolica obojętna. Czasokres dzierżawy 15 lat. 75

Tych, którzy mają zamiar zająć się handlem, prosimy, by napisali do naszej redakcji i podali, jaką mogą rozporządzać gotówką. Na terenie Łodzi jest do objęcia znaczna ilość placówek handlowych. Zwłaszcza pożądani są reflektanci z prowincji. Odpowiadać będziemy po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź. (e). 74

Są do sprzedania w dużej ilości stare wanny kąpielowe, łóżka żelazne i zużyta odzież. Sprzedaż ma nastąpić wkrótce. 73

Poważna firma łódzka, ktora nie może podołać zamówieniom, poszukuję wspólnika lub wspólników z ogólnym kapitałem do 15 tyś. zł., celem powiększenia produkcji. 72

Poszukuje się miejscowości w łódzkim lub kaliskim, w której można by założyć sklep chrześcijański branży spożywczo - kolonialnej. 71

Wydzia Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego we Lwowie komunikuje' że w jednym z miast Małopolski Wsch. (30 tys. mieszkańców jest potrzebny polski sklep z obuwiem i skórami wyprawionymi. Poparcie miejscowego społeczeństwa zapewnione. Lokal przygotowany w najruchliwszej części miasta.

Poza tym potrzebny jest w tym mieście szklarz, krawiec męski i modniarka.

Bliższych informacyj udziela Wydział Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego we Lwowie, ul. Rynek 9.

Można informować się listownie u p. Mariana Danielca w Truskawcu - Zdrój. 70

Zarząd Kółka Rolniczego w Kalonikowie - Zagrobli pta Małnów, pow. ist. kol. Mościska, poszukuje adresów firm wyrabiających przędzę nianą i bawełnianą. 69

Poszukuje się od zaraz osób, któreby mogły zająć się masowym skupem butelek do wina dla pewnej firmy. 68

Wyczerpujących informacyj udzieli Redakcja „Narodowego Życia Gosp.“ Łódź, ul Piotrkowska 86 m. 10, po nadesłaniu znaczków pocztowych na odpowiedź.

Redakcja.

---

do wpłacania prenumeraty

Sprawdził ....

Wpisał ....

Nr listy rozrachunkowej ....

Dzień nadesłania

Niniejszy przekaz służy

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

W srpawie zbierania informacyj

W toku przygotowywania materiału źródłowego dla wymiaru podatków prowincjonalne urzędy skarbowe masowo zasypywały firmy łódzkie żądaniami dostarczenia im danych odnośnie wysokości obrotów poszczególnych kupców, wyznaczając z reguły bardzo krótkie terminy dla wykonania polecenia.

Ponieważ stan ten był niemożliwy do zniesienia, a poza tym wykluczał wykonywanie normalnych zajęć, gdyż cały personel biura zatrudniony był niejednokrotnie sporządzaniem tych informacyj. Związek Izb m. in. na skutek wniosków Izby Łódzkiej wystąpił do Ministerstwa Skarbu o wydanie zarządzenia, wyjaśniającego w sposób autoratywny, kiedy i jakie władze skarbowe powołane są do zbierania bezpośrednich informacyj w firmach. Na skutek wystąpienia tego Ministerstwo Skarbu wydało okólnik z dn. 14.XI.1938 r. L. D. V. 13463/1/37 regulujący kwestię zbierania informacyj przez urzędy skarbowe

W myśl przepisów cytowanego okólnika urząd skarbowy, któremu brak jest do wymiaru podatków informacyj może zwracać się o nie bezpośrednio do firm.

1. w których zbieranie informacji zostało mu poruczone lub
2. które wogóle nie zostały objęte planem zbierania informacji, lecz znajdują się w okręgu urzędu skarbowego.

W wypadku braku materiału informacyjnego odnośnie firm, nie objętych powyższym wyliczeniem urzędy skarbowe obowiązane są zawsze zwracać się do biura informacyjnego Izby Skarbowej swego okręgu, które to biuro dostarczy mu żądanych danych.

Odstępstwo od powyższych przepisów dozwolone jest w wypadkach, gdy zachodzi konieczność uzgodnienia posiadanego już przez urzędy skarbowe materiatu informacyjnego z twierdzeniami zainteresowanego płatnika i wtedy urzędy skarbowe mogą zwracać się bezpośrednio do każdej firmy o udzielenie informacyj niezbędnych dla wyświetlenia spornych kwestyj.

W łączności z powyższym Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi nadmienia, że Ministerstwo Skarbu nie uznało za wskazane wyjaśnić podległym sobie organom, aby uwzględniały wszelkie oświadczenia przedsiębiorstw o niemożności dostarczania informacyj, potrzebnych do wymiaru podatków.

Jak wynika z uzasadnienia podanego Związkowi Izb Ministerstwo Skarbu zaznaczyło, że w związku z udzieloną płatnikowi przez urząd skarbowy odmową zawsze przysługują ma środki odwoławcze aż do skargi do N. T. A. włącznie.

ODDZIAŁY
„Narodowego Życia Gospodarczego“

Częstochowa — Al. Wolności nr 18, m. 9 — p. Henryk Waczyński.

Kalisz — ul. Górnośląska Nr 4 p. Bronisław Musiał

Katowice — ul. Konopnickiej nr. 5 p. Roman Inglot

Lwów — Pl. Bernardyński nr. 17, m. 8 red. p. Kazimierz Partyka; administruje oddziałem p. Leopold Teleśnicki.

Pabianice — ul. Orlicz-Dreszera 5 p. Wagner

Piotrków Tryb. — ul. Słowackiego nr. 9, p. Tadeusz Dobrzański.

Poddębice — w Rynku, Księgarnia p. Królikowskiego.

Sieradz — ul. Legionów Nr. 16, p. Bolesława Zajączkowska.

Wieluń — ul. P. O. W. nr 4, p. Tadeusz Marczewski.

Zd-Wola Al. Kościuszki 2, p. Płociński Józef

Warszawa — ul. Złota 30 m. 37 p. Jan Zapała

Niewykorzystanie krajowego wosku ziemnego

W ostatnich latach Polska importowała woski za sumę ponad 1,5 mill. zł rocznie; wydatek związany z tym importem stanowi więc dość poważną pozycję ujemną w naszym bilansie handlowym. Woski mają szerokie zastosowanie przemysłowe; w pierwszym rzędzie używane są do wyrobu past i czernideł, produkcji kabli, farb i lakierów, farb graficznych, w galwanoplastyce, do zalewania pocisków artyleryjskich i td. Wśród szeregu gatunków wosków, jednym z najpotrzebniejszych jest cerezyna, która powstaje przez oczyszczenie wosku ziemnego. W Polsce złoża wosku ziemnego występują w kilku miejscach, a więc w Borysławiu, Dźwiniaczu, Staruni i Truskawcu. W związku z tym import cerezyny moglibyśmy całkowicie ograniczyć, gdyby powstała odpowiednia produkcja tego artykułu w Polsce.

Niestety jednak obecnie mimo posiadania własnego surowca, produkt oczyszczony musimy w dalszym ciągu importować. W ostatnich czasach powstały co prawda 2 rafinerie wosku ziemnego, dotychczas jednak krajowa produkcja cerezyny nie zaważyła zupełnie na naszym rynku. W chwili obecnej jesteśmy więc świadkami tego rodzaju szkodliwego zjawiska gospodarczego, że **wywozimy do Niemiec tani surowiec — wosk ziemny — sprowadzamy zaś z tychże Niemiec produkt jego rafinacji — cerezynę, oczywiście za znacznie wyższą sumę.**

Przetargi

Centralne Biuro Zaopatrzenia Materiałowego Kolei Państwowych w Warszawie, ul. Bol. Prusa 1, ogłosiła przetarg na dostawę:

1. Różnych bateryj akumulatorowych i części wymiennych do nich.
2. Roczną partiami przewodników miedzianych izolowanych różnych typów i przekrojów oraz kabelków w ołowiu według przepisów P. N. E, -5/1937 i posiadać nitkę „Sep“, dla których została ona ustalona.
3. 120 zbiorników hamulcowych o wym. (/) 254 x 610 mm dla cylindrów 8“ i 80 zbiorników hamulcowych o wym. (/) 305 x 610 mm dla cylindrów 10“.
4. Kołków do podkładów 3.175.000 sztuk sosnowych kwadratowych, 4.105,000 szt. ośmiokątnych, 990.000 szt. bukowych kwadratowych i 1.730 000 bukowych ośmiokątnych,
5. 500.000 sztuk (typu C) przekładek drewnianych topolowych prasowanych i nasyconych o wymiarach po sprasowaniu 5 x 180 x 130 mm i 50.000 szt. (typu S) o wym. 5 x 180 x 125 mm.
6. Różnych wymiarów i ilości taśm papierowych kontrolnych do drukarek biletowych.

Termin dla ofert 16 stycznia 1939 r.

Bliższych informacyj w sprawie tych przetargów udziela biuro kolejowe w Warszawie, ul. Bol. Brusa 1.

Kupujesz? — przejrzyj ogłoszenia

Za dział ogłoszeń odpowiada Administracja.

Rękopisów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Odpowiedzi redakcja udziela na łamach pism z wyjątkiem spraw, dotyczących rubryki „Chleb dla Polaków“ i ogłoszeń.

Cena ogłoszeń: Za miejsce wysokości jednego milimetra na stronie 2 i 3 szerokości jednego łamu (układ 3 łamowy) gr. 60. W tekście redakcyjnym gr. 50. W dziale ogłoszeń gr. 30 (układ 4 łamowy). Ogłoszenia drobne po 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego 20% drożej. Ogłoszenia branżowe (nazwa firmy, adres, telefon) kwartalnie zł. 24,—. **Konto rozrachunkowe Nr 55.**

Warunki prenumeraty: Kwartalnie zł. 2.10, półrocznie zł. 4.—, rocznie zł. 7.—

Wydawca i redaktor Ewaryst Zwierzewicz. Łódź, Marii Piotrowiczowej 8. Adres redakcji i administracji: Łódź, Piotrkowska 86 m. 10, tel. 153-33
Redaktor przyjmuje od 17—18-ej. Drukarnia B. Kazulaka, Łódź, Piotrkowska 85, telefon 176-33.